

# Pokój na jedną noc – The Cuts

Minęła godzina 8  
Na wschód od Dallas nadal ponad 90 stopni  
Zachodzącego słońca żar  
W lusterku minął ostatni dom  
Przed maską kręta droga na wschód  
W samochodzie ona i on

Obiecała że zabierze go do nieba  
Że odkryje mu niezbadany ląd  
Obiecała że właśnie dziś  
Zabierze go daleko stąd  
Obiecała że zabierze go do nieba  
Że odkryje mu niezbadany ląd  
Obiecała że da mu to  
Czego nie dał mu jeszcze nikt

W kabynie gęsty feromonów pył  
Licznik wystukał kolejną setkę mil  
Miarowy duet przedsionków i komór  
Przydrożny hotel nieznany nikomu  
Taka niewinna zamykała drzwi  
On spojrzał czy nie widział ich nikt  
Przed nimi hormonalny sakrament  
Dziś dane słowo miało stać się ciałem

Obiecała że zabierze go do nieba  
Że odkryje mu niezbadany ląd  
Obiecała że właśnie dziś  
Zabierze go daleko stąd  
Obiecała że zabierze go do nieba  
Że odkryje mu niezbadany ląd  
Obiecała że da mu to  
Czego nie dał mu jeszcze nikt

W czarnej asyście koronek  
Pewnym krokiem ruszyła w jego stronę

Nad nimi chłodny wentylatora szmer  
Na ustach szminka w kolorze bloody girl  
W pokoju tylko ona i on  
Zapach burbonu i nagły z nieba grom  
Nawet przez chwilę nie zadrżała jej dłoń  
Sześć milimetrów przeszło jego skroń  
Przeszło jego skroń

Obiecała że zabierze go do nieba  
Że odkryje mu niezbadany łąd  
Obiecała że właśnie dziś  
Zabierze go daleko stąd  
Obiecała że zabierze go do nieba  
Że odkryje mu niezbadany łąd  
Obiecała że da mu to  
Czego nie dał mu nikt



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych